

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 sierpnia 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Ł., III Wydział Cywilny w sprawie o sygnaturze akt III C 136/15 z powództwa I. Ś. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5.065,16 złotych z ustawowymi odsetkami za okres od dnia 18 sierpnia 2015 roku do dnia zapłaty;
2. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 188,98 złotych miesięcznej renty, płatnej dożywotnio, poczynając od dnia 1 września 2015 roku, co miesiąc do dnia 22 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności;
3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
4. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 316,15 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania.

W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd I instancji dokonał następujących ustaleń faktycznych i ocen prawnych:

W dniu 30 grudnia 1988 roku powódka zawarła z Państwowym Zakładem (...) umowę dobrowolnego ubezpieczenia renty odroczonej według taryfy XII, zgodnie z którą to umową po osiągnięciu umówionego wieku 55 lat ubezpieczony miał otrzymać miesięczną dożywotnią rentę w oparciu o składki, wpisane do książeczki rentowej. Powódka dokonała jednej wpłaty na poczet przyszłej renty w dniu zawarcia umowy

w wysokości 100.000 starych złotych. Spodziewana renta miała wynosić 1.659 starych złotych i miała być powiększana corocznie o 2% przez czas trwania umowy, to jest 25 lat. Zgodnie z treścią polisy, zakład ubezpieczeń zobowiązał się wypłacić ubezpieczonemu miesięczną dożywotnią rentę płatną od dnia, w którym ubezpieczony osiągnie umówiony wiek. Renta zakupiona w danym roku kalendarzowym – w okresie odroczenia jej płatności – zwiększa się od następnego roku corocznie o 2%. Obliczona w ten sposób renta od następnego roku kalendarzowego po roku, w którym nastąpił początek jej płatności zwiększa się również corocznie o 2%. Ponadto zakład ubezpieczeń zobowiązał się, stosownie do decyzji Ministra Finansów podwyższać corocznie rentę o 35% i świadczenie pośmiertne o 35% przez czas nieokreślony. W przypadku zmiany oprocentowania lokat rezerw technicznych ubezpieczeń osobowych podwyżki te mogły być odpowiednio zmienione

w okresie ubezpieczenia, z tym, że nie miały być one niższe od ustalonej wyżej w umowie ubezpieczenia. Powódka ma 57 lat. Pomimo nadejścia terminu płatności pozwany nie zaczął wypłacać powódce umówionej renty. Powódka w piśmie z dnia 19 maja 2014 roku złożyła wniosek o waloryzację wpłaconej kwoty i przelanie jej na wskazany przez nią rachunek bankowy. Pozwany zgodnie z pismem z dnia 26 maja 2014 roku przedstawił powódce proponowaną kwotę renty w wysokości 14 złotych miesięcznie. Ponadto pozwany zaproponował powódce jednorazową wypłatę kwotę 2.220 złotych wraz z rozwiązaniem umowy. Powódka wniosła do pozwanego o przedstawienie szczegółowego sposobu obliczania wysokości renty. Pozwany pismem z dnia 31 lipca 2014 roku przedstawił powódce szczegółowy sposób wycień wysokości renty i zaproponował wypłatę 60 złotych miesięcznie tytułem przedmiotowej renty, załączając do pisma ugodę. Powódka pismem

z dnia 15 września 2014 roku oraz 27 października 2014 roku wносиła ażeby pozwany zwiększył wysokość renty miesięcznej. Pismami z dnia 26 września 2014 roku i 6 listopada 2014 roku pozwany odmówił zwiększenia wysokości renty miesięcznej powódki ponad kwotę 60 złotych. Przeciętne wynagrodzenie miesięczne w roku 1988 wynosiło 53.090 starych złotych, zaś przeciętne miesięczne wynagrodzenie za kwartał poprzedzający datę wyrokowania wynosi 3.854,88 złotych.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy zważył, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości. Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z treścią art. 805

§ 1 i 2 k.c. poprzez umowę ubezpieczenia, przy ubezpieczeniu osobowym, zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie (polegające w rozpoznawanej sprawie na zapłaceniu uposażonej renty odroczonej) po upływie okresu ubezpieczenia równoważnego okresowi opłacania składek ubezpieczeniowych, zaś ubezpieczający zobowiązuje się do wpłacania tychże składek. Sąd a quo argumentował, że w umowie tej, noszącej cechy umowy wzajemnej, świadczenia obu stron określone są wprost jako świadczenia pieniężne od początku powstania zobowiązania, zatem ich wysokość – jako zobowiązań pieniężnych sensu stricto, w drodze ustawowego wyjątku od zasady nominalizmu – może być zmieniona na podstawie art. 358¹ § 3 k.c., przy zaistnieniu przesłanek ustawowych przewidzianych w tym przepisie. Sąd meriti zaznaczył, że możliwość zastosowania waloryzacji sądowej do świadczeń z tytułu umów ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci i rent odroczonej potwierdził Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 10 kwietnia 1992 roku w sprawie III CZP 126/91. Sąd Rejonowy podniósł następnie, że w myśl art. 358¹ § 3 k.c. podstawową i jedyną ustawową przesłanką dopuszczalności waloryzacji jest istotna zmiana siły nabywczej pieniądza po powstaniu zobowiązania. W związku

z powyższym Sąd I instancji wskazał, że w rozstrzyganej sprawie bezspornym był fakt, iż umowa ubezpieczenia – określająca precyzyjnie uprawnienia i obowiązki obu stron, zarówno co do wysokości jak i czasu ich wypełnienia – została zawarta w 1988 roku. Zdaniem Sądu

a quo jest to data powstania zobowiązania, a w konsekwencji termin początkowy dla ustalenia, czy nastąpiła po nim istotna zmiana siły nabywczej pieniądza. Sąd meriti wyjaśnił, że wystąpienie tej zmiany i jej zakres stanowią fakt powszechnie znany (notoryjny). Sąd Rejonowy podniósł bowiem, że na skutek zmian gospodarczych na przełomie lat 80-tych i 90-tych doszło do gwałtownej inflacji, określanej – z uwagi na rozmiary – mianem hiperinflacji. Skutkiem tych procesów był postępujący spadek siły nabywczej pieniądza, charakteryzujący się wzrostem cen towarów i usług konsumpcyjnych, wzrostem wynagrodzeń, a także spadkiem realnej wartości złotego w stosunku do walut wymiennalnych. Na początku lat 90-tych inflacja ta powoli spadała. Sąd I instancji podniósł, że wystąpienie wskazanej wyżej przesłanki, przy zastrzeżeniu że świadczenie nie zostało spełnione – co jest w sprawie bezsporne, otwiera drogę do przeprowadzenia sądowej waloryzacji świadczenia pieniężnego

z umowy ubezpieczenia. Sąd a quo podkreślił także, że dokonując oceny, czy i w jakim zakresie, należy zmienić wysokość ustalonego umową świadczenia, ustawa nakazuje wziąć pod uwagę dwa kryteria: interesy obu stron umowy oraz zasady współżycia społecznego. Mając powyższe na względzie Sąd meriti wskazał, że interes ubezpieczonego przemawia za takim ukształtowaniem wysokości świadczenia, aby spełniło ono – chociażby częściowo – swą pierwotnie zakładaną funkcję. Sąd Rejonowy argumentował, że zmiana siły nabywczej pieniądza po powstaniu zobowiązania i w konsekwencji utrata jakiegokolwiek realnej wartości zaoferowanego przez pozwanego świadczenia w kwocie nominalnej – unicestwiła całkowicie cel, rację bytu zawartej umowy. W odniesieniu zaś do interesu ubezpieczyciela Sąd I instancji podniósł, że wyraża się on w jego sytuacji majątkowej, także jako całości przedsiębiorstwa. Sąd a quo wskazał, że funkcjonowanie całego przedsiębiorstwa przynosi wysokie i wciąż rosnące zyski, jednakże uwzględnienie wysokich żądań osób ubezpieczonych i obciążenie zakładu ubezpieczeń całością ryzyka umownego, mogłoby spowodować dlań niekorzystne skutki w postaci utraty, a co najmniej pogorszenia płynności finansowej przedsiębiorstwa. Nadto Sąd meriti zaznaczył, że nie leży również w interesie społecznym takie obciążenie pozwanego kosztami wypłaty wysokich kwot waloryzowanych świadczeń, które spowodowałyby nieuchronne podwyższenie wysokości składek ubezpieczeniowych

i przerzucenie tychże kosztów na ubezpieczonych. W ocenie Sądu Rejonowego wyważenie wskazanych powyżej z natury rzeczy sprzecznych, interesów obu stron umowy w taki sposób, aby nadać zobowiązaniu sensowną i nie krzywdzącą żadnej ze stron treść, wymaga odniesienia się do zasad współżycia społecznego, jako drugiego z ustawowych kryteriów waloryzacji. Sąd I instancji wyjaśnił, że wymagają one, aby ciężar i negatywne konsekwencje niezależnej, nie do końca dającej się przewidzieć w chwili zawarcia umowy, okoliczności

w postaci spadku wartości pieniądza poniosły obie strony. Mając na uwadze powyższe Sąd

a quo wskazał, że powódka nie ponosi odpowiedzialności za zaistniały stan rzeczy; opłaciła składkę i wypełniła należycie swe zobowiązanie i dziś ma prawo domagać się świadczenia

o realnej, ekonomicznej wartości, przerachowanego w sposób zmierzający do urzeczywistnienia celu umowy. Zdaniem Sądu meriti należy jednak w takim przypadku uwzględnić nie tylko rozmiar oczekiwań ubezpieczonego, ale także możliwości finansowe ubezpieczyciela, który nie przewidywał zakresu wystąpienia spadku siły nabywczej pieniądza

i nie uwzględnił tego faktu zarówno w treści umowy, jak i prowadzonym przez siebie rozrachunku ekonomicznym. Sąd Rejonowy podniósł, że pozwany zakład ubezpieczeń otrzymał składkę w wysokości nominalnej, która jedynie początkowo, i to przez bardzo krótki okres, stanowiła pełny ekwiwalent umówionego świadczenia rentowego; później jej realna wartość malała systematycznie wraz z inflacją. Zawarcie umowy w roku 1988 miało ten skutek, że składki miesięczne wcześniej niż w przypadku innych umów zawieranych w latach 70-tych i na początku lat 80-tych utraciły realną wartość. W ocenie Sądu I instancji nie do pogodzenia z zasadami sprawiedliwości byłoby w tej sytuacji obciążenie ryzykiem finansowym wyłącznie jednej strony, jako że w konsekwencji prowadziłoby to do niesłusznego wzbogacenia jednej z nich kosztem drugiej. Sąd a quo argumentował, że ustalenie sumy waloryzowanego świadczenia, która – czyniąc zadość zasadom współżycia społecznego i uwzględniając interesy obu stron – nada istniejącemu zobowiązaniu rozsądną treść, zależy od uznania sądu. Sąd meriti zaznaczył, że brak jest dalszych kryteriów ustawowych przerechowania takiego świadczenia, zapewnia to, poprzez odwołanie się do klauzuli generalnej, niezbędną elastyczność rozstrzygnięć na tle różnorodnych stanów faktycznych. Nadto zdaniem Sądu Rejonowego niedopuszczalne jest zwłaszcza mechaniczne (matematyczne) przeliczanie świadczenia według jakiegoś jednego, wybranego wskaźnika waloryzacji, w szczególności nie jest nim wskaźnik inflacji, który stanowi – jak wskazano wyżej – przesłankę, nie zaś kryterium waloryzacji. Sąd I instancji podniósł, że aby określić adekwatną kwotę, należy – wyłącznie pomocniczo – odnieść się do takiego elementu, który pozwoli ustalić rząd wielkości należnego powodowi świadczenia. Za takie kryterium pomocnicze Sąd a quo przyjął wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, mając na uwadze, iż wiąże się ono z zakresem oczekiwanego przez powódkę świadczenia w tym sensie, że wyznacza ramy dostępności określonych dóbr materialnych zarówno w dacie zawarcia umowy, jak i obecnie. Przed dokonaniem obliczeń matematycznych Sąd meriti wskazał, że zgodnie z § 24 obwieszczenia Prezesa (...) z dnia 22 listopada 1985 roku

w sprawie ogłoszenia ogólnych warunków jednostkowych ubezpieczeń rent i zbioru taryf składek za te ubezpieczenia nominalna kwota renty, zwrot składek dla uposażonego

i świadczenie pośmiertne są podwyższane corocznie o określony procent podany

w dokumencie ubezpieczenia (polisie) w wysokości zależnej od rodzaju ubezpieczenia renty. Zdaniem Sądu Rejonowego dodatków do polis nie sposób zatem traktować jako zmianę warunków umowy w części dotyczącej okresowych wzrostów świadczenia rentowego, albowiem zgodnie z § 10 cyt. obwieszczenia zmiany w umowie ubezpieczenia renty lub zmiana na inny rodzaj ubezpieczenia renty wymagają osobnego porozumienia z (...), którego w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy nie zawarto. Przechodząc do dalszych rozważań Sąd I instancji wyjaśnił, że aby obliczyć wysokość należnej powódce renty z umowy ubezpieczenia w pierwszej kolejności należało obliczyć wartość wpłaconej składki, odnosząc jej wysokość do średniego wynagrodzenia w 1988 roku. Sąd a quo wskazał zatem, że renta nabyta w roku 1988 wynosiła 1.659 starych złotych, z kolei przeciętne wynagrodzenie w roku 1988 wynosiło 53.090 starych złotych, tym samym stosunek określonej wyżej renty do przeciętnych zarobków w 1988 roku wynosi 3,12 % (...)%). Następnie Sąd meriti podniósł, że zgodnie z Obwieszczeniem Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego przeciętne zarobki w II kwartale 2015 roku, a zatem obowiązujące na dzień sporządzenia wyroku, wynosiły 3.854,88 złotych netto, dlatego też na dzień sporządzenia wyroku 3,12% przeciętnego wynagrodzenia wynosi 120,27 złotych, stanowiąc wartość podstawową (z uwagi na to, że zgodnie z treścią art. 21 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych świadczenia wypłacane z umów ubezpieczenia wolne są od podatku dochodowego, należy odnosić się do wynagrodzenia netto, po potrąceniu składki ZUS oraz zaliczki na poczet podatku dochodowego). Sąd Rejonowy wyjaśnił, że zgodnie

z umową zawartą między powódką a pozwanym, renta podlegała oprocentowaniu

w wysokości 2% każdego roku kalendarzowego, dlatego też po doliczeniu oprocentowania do kwoty 120,27 przez 28 lat trwania umowy, ustalona zostaje wartość należna zwaloryzowanej renty w wysokości 205,30 złotych. Sąd I instancji przypomniał następnie, że zakład ubezpieczeń zobowiązał się, stosownie do decyzji Ministra Finansów podwyższać corocznie rentę o 35%. Z uwagi zaś na zawarcie umowy w roku 1988 i dokonaniu jednej wpłaty w tym samym roku Sąd a quo wyliczając świadczenie przyjął stopień obciążenia ryzykiem umownym obu stron umowy i tak w związku z faktem, że przy ustalaniu wysokości roszczenia z tytułu waloryzacji świadczenia uwzględnić należy również interes strony pozwanej w wysokości około 90% urealnionej sumy ubezpieczenia. Ostatecznie Sąd meriti określił wysokość dochodzonego roszczenia w oparciu o pierwszą wpłaconą składkę na kwotę 188,98 złotych. W konkluzji Sąd Rejonowy podniósł, że mając na uwadze wszystkie wskazane wyżej okoliczności, zarówno po stronie powodowej jak i pozwanego

zakładu ubezpieczeń, i dokonując ich oceny w świetle zasad współzycia społecznego, uznać należało, iż wskazana w uzasadnieniu pozwu kwota 188,98 złotych nie jest wygórowana i zasadnym jest jej zasądzenie. W ocenie Sądu I instancji dopiero bowiem tak oznaczone świadczenie nadaje zobowiązaniu pozwanego rozsądną treść i nie obciąża go ponad miarę, stanowi ono również realną wartość ekonomiczną, pozwalającą powodce zrealizować cel umowy. Sąd a quo zaznaczył zatem, że przy tym sposobie wyliczenia powódka nabyła prawo do zwaloryzowanej renty w kwocie 188,98 złotych.

O odsetkach w punkcie 1. wyroku Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., przyjmując jako termin ich naliczania równoznaczny terminowi wymagalności roszczenia – datę wydania orzeczenia z uwagi na konstytutywny charakter wyroku waloryzującego świadczenie pieniężne. Sąd meriti argumentował, że od momentu wydania przedmiotowego orzeczenia strona pozwana dowiedziała się o wysokości należnego stronie powodowej świadczenia będącego wynikiem przeprowadzenia jego sądowej waloryzacji i dopiero od tej chwili będzie ewentualnie pozostawać w opóźnieniu z jego spełnieniem skutkującym możliwością naliczania ustawowych odsetek. O odsetkach w punkcie 2. wyroku Sąd

I instancji orzekł natomiast na podstawie owu dotyczących renty odroczonej, ustalając 22 dzień każdego miesiąca jako termin spełnienia świadczenia. O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł zaś na podstawie art. 98 k.p.c. oraz art. 15 ust. 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, obciążając nimi stronę pozwaną jako przegrywającą niniejszy proces. Sąd a quo wskazał, że koszty procesu wyniosły po stronie powodowej 316,15 złotych, zatem kwotę tę należało zasądzić od pozwanego na rzecz powódki tytułem zwrotu kosztów postępowania.

/wyrok wraz z uzasadnieniem – k. 61-64/

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w części dotyczącej zasądzenia na rzecz powódki renty z tytułu umowy ubezpieczenia renty odroczonej potwierdzonej polisą nr (...)684 ponad kwoty: – w punkcie 1. wyroku ponad kwotę 2.295 złotych; - w punkcie 2. wyroku ponad kwotę po 85 złotych miesięcznie.

Apelujący zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię przepisu art. 358¹ § 3 k.c. poprzez podwyższenie renty miesięcznej do kwoty po 188,98 złotych miesięcznie przysługującej powodce z tytułu umowy ubezpieczenia renty odroczonej w sposób, nie uwzględniający interesu pozwanego;
2. naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń sprzecznych z zebranych w sprawie materiałem dowodowym, a polegające na podwyższeniu renty zwaloryzowanej o coroczne oprocentowanie w wysokości 2%, zamiast podwyższenie renty nominalnej o coroczne oprocentowanie w wysokości 2% zgodnie z umową oraz na ustaleniu, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie w II kwartale 2015 roku wynosiło netto 3.854,88 złotych, zamiast 2.752,01 złotych.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

1. zmianę wyroku w punkcie 1. poprzez zasądzenie kwoty 2.295 złotych zamiast kwoty 5.065,16 złotych;
2. zmianę wyroku w punkcie 2. poprzez zasądzenie renty miesięcznej po 85 złotych zamiast po 188,98 złotych;
3. skorygowanie kosztów procesu za I instancję i zasądzenie kosztów procesu za II instancję.

/apelacja – k. 72-75/

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji jako bezzasadnej w całości oraz zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych.

/odpowiedź na apelację – k. 85-88/

Sąd Okręgowy w Łodzi dodatkowo ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego podlega oddaleniu.

Zaskarżone orzeczenie Sądu Rejonowego mimo jego błędnego uzasadnienia odpowiada prawu i jako takie musi się ostać.

Ponieważ niniejsza sprawa podlegała rozpoznaniu w postępowaniu uproszczony, Sąd Okręgowy na podstawie art. 505¹⁰ § 1 i § 2 k.p.c. orzekł na posiedzeniu niejawnym

w składzie jednego sędziego. Zaznaczyć także należy, że zgodnie z art. 505¹¹ § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji nie przeprowadza postępowania dowodowego z wyjątkiem dowodu

z dokumentu. Natomiast zgodnie z art. 505⁹ § 1¹ k.p.c. apelację można oprzeć na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie oraz zarzutach naruszenia prawa procesowego, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy. Wskazać jednaka należy, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji strony nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, których występowanie sąd ten oceniać musi także z urzędu. Wiążącymi dla sądu drugiej instancji są natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, które zostały wyartykułowane w apelacji przy czym w granicach zaskarżenia sąd ten bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (vide uchwała Sądu Najwyższego

z dnia 31 stycznia 2008 roku, sygn. akt III CZP 49/07, Lex nr 341125).

Mimo formalnego przytoczenia zarzutu obrazy art. 233 k.p.c. pozwany

w rzeczywistości podważa sposób w jaki Sąd I instancji dokonał waloryzacji sądowej, ta zaś kwestia przynależy nie do sfery ustaleń faktycznych, lecz do sfery prawa materialnego, a stan faktyczny sprawy w istocie nie jest w apelacji kwestionowany. Dlatego postawiony przez pozwanego w punkcie 2. petitum apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych należy rozpatrzyć jako dotyczący prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego, to jest art. 358¹ § 1 i § 3 k.c.

W orzecznictwie prezentowany jest pogląd, że istota waloryzacji, w tym dokonywanej także przez sąd, oznacza przywrócenie świadczeniom wynikającym ze zobowiązań pieniężnych ich pierwotnej wartości (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1999 roku, sygn. akt III CKN 489/98, Lex nr 39850). Nie budzi również wątpliwości utrwalone stanowisko judykatury, że dokonując waloryzacji sądowej na podstawie art. 358¹ § 3 k.c. niedopuszczalnym jest mechaniczne przerachowanie świadczenia pieniężnego,

z uwzględnieniem jednego oznaczonego miernika waloryzacyjnego. Przepis art. 358¹ § 3 k.c. nie wymienia konkretnych mierników, według których winna być dokonana waloryzacja, nakazuje jedynie sądowi każdorazowe rozważenie interesów obu stron, zgodnie z zasadami współżycia społecznego. Przepis ten nie określa też w jaki sposób ma być przeprowadzona waloryzacja sądowa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podnosi się, że omawiany przepis jest wyrazem „prawa sędziowskiego” co oznacza, że ocena przesłanek waloryzacji pozostawiona została sędziowskiemu uznaniu, opartemu na wszechstronnym rozważeniu okoliczności konkretnej sprawy, przy zastosowaniu ogólnych, kierunkowych wskazówek zawartych w ustawie (vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 1992 roku, sygn. akt III CZP 126/91, Lex nr 3743).

Przenosząc powyższe rozważania w realia przedmiotowej sprawy wskazać należy, iż Sąd Rejonowy dokonał waloryzacji, biorąc pod uwagę, że najbardziej obiektywnym

i miarodajnym pomocniczym wskaźnikiem waloryzacji przy zmianie wysokości świadczenia pieniężnego będzie odniesienie do średniego wynagrodzenia miesięcznego. W ocenie Sądu Okręgowego taka metoda jest zgodna z zasadami współżycia społecznego i uwzględnia interesy stron. Zaznaczyć przy tym należy, że na etapie postępowania apelacyjnego odwołanie się przez Sąd I instancji do średniego wynagrodzenia miesięcznego nie było kwestionowane

przez strony procesu. Sporne natomiast było to czy Sąd Rejonowy powinien uwzględnić średnie miesięczne wynagrodzenie w kwocie brutto czy też netto. Zdaniem Sądu Okręgowego błędem jest przyjmowania dla celów waloryzacji kwoty netto wynagrodzenia, to jest kwoty po odliczeniu składek na ubezpieczenie społeczne i należny podatek dochodowy, bowiem wynagrodzenia podawane przez GUS nie znają kategorii brutto – netto, a składki na ubezpieczenie i podatki są od wynagrodzenia jedynie odliczane, pierwotnie stanowiąc niewątpliwie jego składnik (vide wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 20 lutego 2014 roku, sygn. akt II Ca 1028/13, orzeczenia.swidnica.so.gov.pl). W konsekwencji Sąd I instancji postąpił prawidłowo przyjmując do swoich wyliczeń, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie za kwartał poprzedzający datę wydania zaskarżonego wyroku wynosi 3.854,88 złotych, nie zaś jak chce tego apelujący kwotę 2.752.01 złotych.

Przechodząc do dalszych rozważań podstawowe pytanie, jakie należy postawić, dokonując waloryzacji w tej sprawie, jest następujące: w stosunku, do jakiej kwoty sąd powinien przyrównywać przeciętne wynagrodzenie miesięczne z 1988 roku oraz za drugi kwartał 2015 roku. W orzecznictwie Sądu Najwyższego niejednokrotnie wskazywano, że przedmiotem waloryzacji jest określone sumą pieniężną świadczenie pieniężne, będące przedmiotem zobowiązania od chwili jego powstania, obejmujące zarówno nominalną sumę, jak i jej podwyższanie przewidziane od początku postanowieniami umowy (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2001 roku, sygn. akt V CKN 489/00, Lex nr 50483; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, sygn. akt IV CK 107/02, Lex nr 564818; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2003 roku, sygn. akt I CKN 1/01, Lex nr 78275; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2005 roku, sygn. akt III CZP 76/04, Lex nr 157157; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2005 roku, sygn. akt IV CK 790/04, Lex nr 183611). Zatem w razie dokonywania na podstawie art. 358¹ § 3 k.c. waloryzacji świadczenia pieniężnego w postaci objętej umową ubezpieczenia renty odroczonej, jej przedmiotem jest renta nominalna wraz z jej oprocentowaniem przewidzianym w umowie, bez późniejszego podwyższania tego oprocentowania, związanego ze zwiększającą się inflacją, które nie było połączone z obowiązkiem ubezpieczonego do zapłaty dodatkowej składki (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2011 roku, sygn. akt II CSK 30/11, Lex nr 1103003). Sąd Okręgowy w całości podziela przedstawione stanowisko Sądu Najwyższego. W konsekwencji powyższego uznać należy, że Sąd Rejonowy przyjmując jako podstawę swoich wyliczeń rentę nominalną w kwocie 1.659 starych złotych postąpił w sposób niewłaściwy. Zdaniem Sądu Okręgowego najpierw należy podwyższyć rentę nominalną

w kwocie 1.659 starych złotych o coroczne oprocentowanie przewidziane w umowie, a dopiero potem dokonać waloryzacji tak wyliczonego świadczenia pieniężnego. W niniejszej sprawie, zgodnie z ustaleniami faktycznymi Sądu Rejonowego, renta zakupiona w danym roku kalendarzowym – w okresie odroczenia jej płatności – zwiększa się od następnego roku corocznie o 2%. Nadto zakład ubezpieczeń zobowiązał się, stosownie do decyzji Ministra Finansów podwyższać corocznie rentę o 35% i świadczenie pośmiertne o 35% przez czas nieokreślony. W przypadku zaś zmiany oprocentowania lokat rezerw technicznych ubezpieczeń osobowych podwyżki te mogły być odpowiednio zmienione w okresie ubezpieczenia, z tym, że nie miały być one niższe od ustalonej wyżej w umowie ubezpieczenia. Wskazać również należy, że zgodnie z § 13 ogólnych warunków ubezpieczenia renty odroczonej (strona numer 13 załączonej do akt sprawy książeczki rentowej – koperta karta 11 akt sprawy) „Zmiany w umowie ubezpieczenia i zmiany na inny rodzaj ubezpieczenia wymagają osobnego porozumienia z (...)”. Ponieważ w toku niniejszego postępowania nie zostało wykazane, że pomiędzy stronami umowy renty odroczonej doszło do zawarcia osobnego porozumienia w przedmiocie obniżenia przewidzianego w polisie corocznego oprocentowania renty w wymiarze 35%, przyjąć należy, że rentę nominalną w kwocie 1.659 starych złotych należy podwyższyć o wskazane coroczne oprocentowanie w wysokości 35%. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że nie sposób uznać, iż klauzula zawarta w polisie zakładająca coroczne zwiększanie raty renty 35% miała na celu kompensację skutków inflacji – brak jest jakiegokolwiek argumentacji przemawiającej za przyjęciem tego stanowiska. Jeżeli zatem w 1988 roku renta nominalna wynosiła zgodnie

z umową stron 1.659 starych złotych, przy wpłaconej składce w wysokości 100.000 starych złotych, to po 23 pełnych latach okresu odroczenia wysokość renty nominalnej winna wynieść 15.013,95 starych złotych $[(1.659 \text{ starych złotych} \times 80\%) / 100\% + 1.659 \text{ starych złotych} = 15.013,95 \text{ starych złotych}]$. Wynika z tego, iż w 1988 roku renta nominalna w kwocie, jaką osiągnęłaby po 23 latach, stanowiła 28,28% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia $((15.013,95 \text{ starych złotych} \times 100\%) / 53.090 \text{ starych złotych} = 28,28\%)$. W konsekwencji, przyjmując, że przeciętne miesięczne

wynagrodzenie w drugim kwartale 2015 roku wynosiło 3.854,88 złotych, wartość zwaloryzowanej rety od dnia jej płatności (to jest od dnia 22 maja 2013 roku) winna wynieść 1.090,16 złotych $[(3.854,88 \text{ złotych} \times 28,28\%) / 100\% = 1.090,16 \text{ złotych}]$. Pamiętać jednak należy, o czym już była mowa powyższej, że istota sądowej waloryzacji nie ogranicza się wyłącznie do zwykłego matematycznego przeliczenia należnego świadczenia pieniężnego, ale winna być dokonana przy indywidualnym uwzględnieniu zasad współżycia społecznego i interesu każdej ze stron. Istotą waloryzacji jest przecież wyrównywanie strat spowodowanych inflacją, a nie umożliwienie zarobku którejkolwiek ze stron. Innymi słowy art. 358¹ § 3 k.c. wyklucza możliwość posługiwania się jedynie arytmetycznymi wyliczeniami, a nakazuje uwzględnienie okoliczności konkretnej sprawy – poprzez uwzględnienie interesów stron i zasad współżycia społecznego (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2001 roku, sygn. akt V CKN 199/00, Lex nr 52419).

Oczywistym jest, że w każdym przypadku zawarcia umowy ubezpieczenia renty odroczonej - ubezpieczający miał na celu zapewnienie sobie świadczenia pieniężnego zabezpieczającego mu środki materialne na życie lub zwiększającego poziom jego życia. Zawarcie takiej umowy miało więc, zapewnić co najmniej świadczenie odpowiadające minimalnym środkom potrzebnym na utrzymanie ubezpieczającego. Jednakże zamiar

i oczekiwanie jednej tylko strony, to jest ubezpieczającego, nie mogą być rozstrzygające.

W równym stopniu wymagają oceny okoliczności określające możliwości zakładu ubezpieczeń - drugiej strony umowy, która proponując wysokość gromadzonych na ubezpieczenie składek, także nie uwzględniła w niezbędnym rachunku ekonomicznym swojej działalności w danej dziedzinie ubezpieczeń faktu przysłego znacznego spadku siły nabywczej pieniądza. Zwłaszcza, że radykalna zmiana stosunków nastąpiła niezależnie od pozwanego i wywołała zmianę również w jego stosunkach majątkowych. Poza tym, tego rodzaju argumentacja dotyczy nie tylko interesu powódki (żądatącej waloryzacji umówionego świadczenia w sposób ją zadowalający), ale ma ona także - ze względów społecznych - istotne znaczenie z punktu widzenia zgodności żądania podwyższenia świadczeń z zasadami współżycia społecznego. W szeroko pojętym interesie społecznym nie leży na pewno, ani niewypłacalność zakładu ubezpieczeń, ani związane z tym perturbacje na całym rynku ubezpieczeniowym. W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy z jednej strony wziął pod uwagę, że powódka, licząc na poprawę swojej sytuacji materialnej, zawarła z poprzednikiem pozwanego umowę ubezpieczenia renty odroczonej, jednak, co równie ważne, jej wysokość zależała od ilości i wielkości wpłaconych przez nią składek. W rozstrzyganej sprawie powódka w 1988 roku wpłaciła tytułem składek kwotę 100.000 starych złotych, która odpowiadała ówczesnie 188,36% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia $((100.000 \text{ starych złotych} \times 100\%) / 53.090 \text{ starych złotych} = 188,36\%)$, składka ta jednak bardzo szybko straciła swoją wartość ekonomiczną, co z kolei nastąpiło niezależnie od pozwanego. W tych okolicznościach trudno mówić o osiągnięciu przez pozwanego wymiernego zysku. Dodatkowo zaznaczyć należy, że renta jest świadczeniem okresowym i płatnym dożywotnio, więc konieczne jest także wzięcie pod uwagę przeciętnego okresu płatności tej renty. Tym samym jeżeli przyjąć, że powódce należy się renta w wysokości 1.090,16 złotych, to mając na uwadze wiek powódki i wysokość wpłaconej przez nią składki, otrzymałaby ona niewspółmiernie wysokie świadczenie

w porównaniu ze świadczeniem własnym, a to z pewnością należy oceniać w kategoriach czynienia dobrodziejstwa jednej stronie kosztem drugiej, co jest niedopuszczalne w świetle art. 358¹ § 3 k.c. Kapitał wpłacony przez powódkę obecnie odpowiada kwocie 7.261,05 złotych $[(3.854,88 \text{ złotych} \times 100\%) / 188,36\% = 7.261,05 \text{ złotych}]$ i wyczerpie się po upływie siedmiu miesięcy wypłacania renty w wysokości po 1.090,16 złotych miesięcznie.

Mając zatem na uwadze interesy obu stron oraz zasady współżycia Sąd Odwoławczy uznał, że zasądzona przez Sąd Rejonowy kwota 188,98 złotych miesięcznej renty w sposób właściwy rozkłada ciężar inflacji na obie strony, nie niweczy celu art. 358¹ § 3 k.c., posiada realną i wymierną wartość ekonomiczną i jednocześnie stanowi wyraz uwzględnienia również interesów pozwanego ubezpieczyciela.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy oddalił apelację w oparciu o art. 385 k.p.c.